

Sygn. akt: I C 655/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 października 2018 r.

Sąd Rejonowy w Krośnie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Krzysztof Kukla
Protokolant:	Sek. sądowy Anna Guzik

po rozpoznaniu w dniu 19 października 2018 r.

sprawy z powództwa P. M. (1)

przeciwko L. W.

o zapłatę kwoty 2.500 zł

oddala powództwo.

Sygn. Akt I C 655/18

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 19 października 2018

Powód P. M. (1) wniósł o zasądzenie od pozwanego L. W. kwoty 2500 zł tytułem zadośćuczynienia za sześć kóz z odsetkami od dnia 27.09.2015 i kosztów postępowania. W uzasadnieniu powód podał, że pozwany przyjął mandat karny za niedopilnowanie psa, lecz do chwili obecnej nie poczuwa się do odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę.

Pozwany w sprzeciwie od nakazu zapłaty (k. 26-28) wniósł o oddalenie powództwa w całości. Pozwany zarzucił, że jego pies jest łagodny, nie przejawiał agresji i niemożliwym jest aby to pies pozwanego zagryzł kozy powoda. Ponadto pozwany zarzucił, że w 2015 roku przebywał w pracy za granicą i nigdy przeciwko niemu nie toczyła się żadna sprawa o nie dopilnowanie psa.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny i zważył, co następuje:

W dniu 28.09.2015 w L. J. Z. znajdował się przed swoim domem i usłyszał dobiegające z oddali odgłosy przypominające jęki zwierząt; udał się do domu po lornetkę i zobaczył, że dwa psy (duży i mały) atakowały kozy. J. Z. nie wiedział czyje to psy, ale zorientował się, że kozy mogą należeć do powoda P. M. (1), więc zatelefonował do B. N. aby ten poinformował P. M. (1) o zdarzeniu. Powód P. M. (1) udał się na miejsce, gdzie wypasa kozy i zobaczył dwa psy – dużego i małego – czerwone od krwi i sześć leżących swoich kóz, z czego cztery nie dawały oznak życia, a dwie jeszcze żyły. Powód nie bez trudu odgonił atakujące psy, które uciekły. Następnie razem z funkcjonariuszami policji powód udał się do miejsca zamieszkania pozwanego, gdzie leżał pies pozwanego (mniejszy). Okazało się, że pozwany L. W. przebywa za granicą w pracy, a jego domem i psem zajmuje się córka J. P..

W tutejszym sądzie toczyło się postępowanie w sprawie II W 378/16, w którym obwinioną była S. J. o to, że w dniu 28.09.2015 w L. jako właścicielka psa labrador nie zachowała należytych środków ostrożności dopuszczając do tego, że pies biegał luzem po okolicznych polach, gdzie z innym psem zaatakował pasące się kozy, z których cztery zagryzł, a dwie pozostałe ranił, powodując szkodę na mieniu P. M. (1). S. J. został uniewinniona prawomocnie od wyżej opisanego zarzutu.

Przeciwko pozwanemu L. W. nigdy nie toczyło się postępowanie mające związek z wyżej opisanym zdarzeniem z dnia 28.09.2015; pozwany nie został również ukarany mandatem karnym przez policję za nie trzymanie psa.

Pozwany L. W. od października 2014 do kwietnia 2017 przebywał wraz z żoną w pracy za granicą w Niemczech; przyjeżdżał do swego miejsca zamieszkania w L. co trzy miesiące lub rzadziej na okresy czasu zbliżone do tygodnia. Kiedy pozwany był za granicą w jego domu mieszkała córka J. P., która zajmowała się mieniem pozwanego, w tym jego psem.

Świadek J. Z. zeznał słuchany w niniejszej sprawie, że nie wie czyje psy atakowały kozy powoda; świadek nie wiedział również jakiego pasa ma pozwany.

Wyżej opisany stan faktyczny sąd ustalił na podstawie:

- zeznań świadka J. Z. (k. 39),
- zeznań powoda P. M. (1) (k.39),
- zeznań pozwanego L. W. (k.40),
- akt SR w Krośnie II W 378/16, a w szczególności wyroku SR w Krośnie z dnia 19.12.2016 (k. 122), wyroku SO w Krośnie z dnia 31.03.2017 (k. 160-161), notatki urzędowej z 28.09.2015 (k.1), zeznań pokrzywdzonego P. M. (1) (k.10).

Wyżej opisanym dowodom sąd dał wiarę w całości jako spójnym, logicznym i wzajemnie niesprzecznym. Sąd jedynie nie dał wiary twierdzeniom powoda jakoby to pies pozwanego L. W. zagryzł jego sześć kóz. Należy zauważyć, że kiedy powód przybył na miejsce gdzie pasły się jego kozy, to zastał dwa umorusane krwią psy (dużego nieznanego właściciela i małego psa pozwanego), przy czym kozy były już zagryzione lub poranione i powód nie widział który konkretnie pies zagryzł bądź poranił poszczególne kozy powoda. Nie da się wszak wykluczyć, że to właśnie duży pies, a nie mały pies pozwanego wyrządził szkodę powodowi. Należy również zauważyć, że świadek J. Z., który widział zdarzenie przez lornetkę z pewnej odległości nie był w stanie precyzyjnie określić roli obu psów wyrządzających szkodę w mieniu powoda.

Zgodnie z przepisem art. 431 § 1 kc kto zwierzę chowa lub się nim posługuje, obowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody niezależnie od tego, czy zwierzę było pod jego nadzorem, czy też zabląkało się też czy uciekło, chyba, że ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy.

Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez zwierzę, jeżeli te szkody powstały z samoistnego popędu zwierzęcia, ponosi osoba, która sprawowała pieczę nad zwierzęciem w chwili wyrządzenia szkody. Co zostało ustalone powyżej pozwany L. W. w dniu 28.09.2015 przebywał za granicą w pracy w Niemczech, co potwierdził sam powód oświadczając (k. 43), że w tamtym okresie pozwanego w L. nie widział przez około 3 miesiące. W związku z powyższym – nawet gdyby przyjąć – że to pies pozwanego zagryzł powodowi cztery kozy i poranił dwie następne, to za takie zachowania psa winy nie ponosi pozwany przybywający wówczas za granicą, a osoba faktycznie sprawująca pieczę nad psem pozwanego.

Ponadto należy zauważyć, że powód w żaden sposób nie wykazał, aby to właśnie pies pozwanego wyrządził mu szkodę przez zagryzienie i poranienie łącznie sześciu kóz; pozwany nie został ukarany mandatem karnym, jak również nie toczyło się przeciwko niemu żadne postępowanie karne w związku ze zdarzeniem z dnia 28.09.2015.

W związku z powyższym sąd orzekł jak w sentencji wyroku na podstawie wyżej wskazanego przepisu.

ZARZĄDZENIE

1. (...)

2. (...)